Nr. 281. **Warszawa.** Poniedziałek, 9 Października 1916 r. **Łódź.** Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

„Dwie dusze“ rosyjskie.

Gorkij obecnie wydaje w Rosyi miesięcznik pod tytułem „Letopis“. Kierunek pisma oczywiście socyalistyczny; Gorkij jednak bynajmniej nie hołduje znanym teoryom Plechanowa o konieczności rozgromienia Niemiec. Zajmuje stanowisko bardzo krytyczne wobec panujących w Rosyi prądów nacyonalistycznych. Nic też dziwnego, że nie jest obecnie popularny. Co więcej — jest silnie zwalczany przez większość pism rosyjskich, nawet socyalistycznego obozu.

Ogromną sensacyę wzbudził wydrukowany w „Letopisi“ artykuł Gorkiego p. t. „Dwie dusze“.

Artykuł ten jest przepojony goryczą i pessymizmem. Charakteryzuje w nim duszę Rosyanina bierną, marzycielską, bezsilną. Gorkij wyrzeka przytem następujące charakterystyczne słowa:

„My, Rosyanie, posiadamy dwie dusze: jedna pochodzi od koczownika-mongoła, marzyciela, mistyka, leniucha, przekonanego, iż „los jest wszystkich spraw sędzią“, że „ty jesteś na ziemi, a los — na tobie“, że „wbrew losowi nic nie zrobisz“, a obok tej duszy bezsilnej żyje dusza Słowianina. Ta może zapłonąć ładnie i silnie, lecz pali się niedługo, szybko gaśnie i mało jest zdolną do samoobrony wobec jadów, jej zaszczepionych, zatruwających jej siły“.

Tak głosi bezlitosna charakterystyka, przez Gorkiego ułożona. Lecz to nie wszystko. Charakteryzując dalej duszę rosyjską, znajduje w niej szereg godnych zastanowienia cech. Np. — okrucieństwo. Pisze: „Zwyciężywszy duszę słowiańską, wschodnia dusza Rosyanina wywołała w nim rozwój okrucieństwa“. Dalej jeszcze analizując głębie duszy rosyjskiej, podkreśla Gorkij, jako konsekwencye powyżej podanych rysów podstawowych duszy rosyjskiej, takie objawy w Rosyi, jak „mistycznie-anarchiczne sekciarstwo i skłonności do tułaczki, dalej potworne pijaństwo — objawy dążenia do „ucieczki od ludzi i życia“.

Tyle Gorkij.

Łatwo zrozumieć, jaką burzę wywołały te wywody, zwłaszcza w obecnej chwili, gdy olbrzymia część społeczeństwa postępowego i radykalnego jest nastrojona na ton patryotyczny.

Cały szereg znanych publicystów i powieściopisarzy zaatakował Gorkiego, zarzucając mu jednostronność, brak argumentacyi naukowej, nieznajomość rosyjskiej psychologii i t. d.

Naturalnie, nie będziemy tu podawać tej kontrargumentacyi. Zaznaczymy tylko, że w polemice zabrał także głos jeden z najgłośniejszych spółczesnych rosyjskich pisarzy L. Andrejew.

Andrejew powiada między innemi: „Wszystko, co złe — to ze wschodu, wszystko, co dobre — z zachodu — oto podstawowe i kategoryczne twierdzenie Gorkiego, tak kategoryczne, iż wydaje się poprostu metafizycznem“. O dwóch duszach mówi Gorkij — mongolskiej i słowiańskiej. O żadnej trzeciej nie mówi nic, zaś te dwie jakkolwiek będziemy je łączyli, dają zawsze rezultat smutny, lecz zgodny z tem, co Gorkij jeszcze przed tym artykułem pisał na szpaltach „Russkoje Słowo“ o bezsilności i bierności Wielkorosyan, o ich jedynej umiejętności — uciekania od życia, a nie tworzenia takowego. Gorkij, pisze Andrejew, z zachwytem mówi o aktywności narodów zachodnio-europejskich, o ich niewyczerpanych badaniach, twórczości życiowej, pogłębianiu i doskonaleniu form życia. Gorkij ostrzega Rosyan przed pesymizmem, poza którym — jak powiada — bardzo dogodnie jest ukrywać słabość woli; łatwo też mu usprawiedliwiać swoje próżnowanie.

Andrejew z całą siłą zwraca się przeciwko tym wywodom Gorkiego, starając się udowodnić, że właśnie Gorkij całem powyższem rozumowaniem wpada w pesymizm, przeciwko któremu tak powstaje. Andrejew powiada dalej:

„Mimowolnie narzuca się ten niespodziewany wniosek, że sam Gorkij, karcący naszą bierność i smutek, jest tym „lupus in fabula“ (wilkiem z bajki), o którym opowiada. Czy sam on ze swemi „dwiema duszami“ i swą „Letopisią“ nie jest czasem właśnie tym biernym i bezczynnym słowianinem, którego ponury pesymizm, słabość woli i bierność tak dobitnie Gorkij przeciwstawia aktywności Zachodu?“

Mniejsza zresztą o tę polemikę pomiędzy koryfeuszami rosyjskiej literatury. W każdym razie lapidarne charakterystyki Gorkiego zasługują na uwagę.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 7 października. — Główna kwatera donosi 6 października.

Front Felahii: Niespodziany ogień, który nieprzyjaciel skierował na nasz front **Felahii,** został powstrzymany. Stwierdzono, że nieprzyjaciel wskutek ognia niespodziewanego, który skierowaliśmy dnia 27 września, poniósł stratę w przeszło 300 ludziach.

Front perski: Na lewem skrzydle starcia

Front kaukaski: Na prawem skrzydle posunęliśmy się w odcinku **Ognut** naprzód i wzięliśmy nieco jeńców.

W centrum toczą się pomyślne dla nas walki patroli. Odparliśmy na wielu punktach niespodziane natarcia nieprzyjaciela.

Na lewem skrzydle odparto atak nieprzyjaciela z ciężkiemi dla niego stratami. Wzięliśmy kilku jeńców.

Na innych frontach nie zaszły żadne ważne wypadki.

Na froncie **galicyjskim** dnia 5 października nieprzyjaciel podjął ponownie bardzo gwałtowny atak na nasze wojska przy pomocy bardzo przeważających sił zbrojnych. Jak poprzednie, także i ten ostatni odparty został przez nasze dzielne wojska na wszystkich częściach frontu. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Wzięliśmy 250 jeńców.

Vice-generalissimus.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 8 października. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 7 października:

Front macedoński: Atak nieprzyjacielski pod wsią **Dolnoduteni** na zachodnim brzegu jeziora **Presba** odparty został za pomocą kontrataku.

Ponowne ataki, które nieprzyjaciel podjął przy pomocy znacznych sił zbrojnych na front **Gredejnitza — droga żelazna — Florina — Bitolia** zostały krwawo i z dużemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Nie powiodły się zamiary nieprzyjacielskie przekroczenia rzeki **Czerny** pod wsiami **Dobroveni** i **Skotjivir.**

W dolinie Moglenicy załamały się wszystkie ataki nieprzyjacielskie na wzgórza **Pojer** i **Behovo.**

Po obydwóch stronach **Wardaru** trwa bardzo słaby ogień artyleryi.

U stóp **Belasica — Planina** spokój.

Na froncie **Strumy** bardzo słaba działalność artyleryi, oraz potyczki patroli.

Ogniem artyleryi rozproszyliśmy dwie kompanie piechoty i szwadron kawaleryi, które usiłowały posunąć się ku wsi **Bliesen.**

U wybrzeża morza **Egejskiego** ożywiony ruch okrętów nieprzyjacielskich. Flota nieprzyjacielska ostrzeliwała bez powodzenia wzgórza około wsi **Orfano.**

Front rumuński: Wzdłuż **Dunaju** miejscami wymiana ognia karabinowego pomiędzy stojącymi naprzeciw siebie posterunkami.

Rano, jak również w ciągu dnia a także i w nocy wznowił nieprzyjaciel w **Dobrudży** swe operacye przeciwko stanowiskom naszym na linii **Karababe — Sofouler — Ancuzatjes— Perveli.** Był on jednak zawsze, z ciężkiemi dla niego stratami odpierany, przyczem wzięto jeńców. Cofnął się on do stanowisk wyjściowych. Zdobyliśmy kilka wsi.

Na pozostałych częściach frontu ożywione walki artyleryi i posterunków przednich.

Na wybrzeżu morza **Czarnego** miasto **Mangalio** ostrzeliwane było przez krążownik. Był on jednak przez naszą artyleryę ostrzeliwany i zmuszony do cofnięcia się na otwarte morze.

(podp.) minister **Radosławow.**

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 8 października:

Wschodni teren walk.

Nic szczególnego niema do doniesienia.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Rumuni uchodzą na całym froncie wschodnim. Wojska sprzymierzone osiągnęły wyjście z lasu Gajster do doliny A l t y i do kraju B u r z e n. W silnem następowaniu odrzuciły one nieprzyjaciela dalej wstecz. K r o n s t a d t (Brasso) został obsadzony.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Nowe usiłowanie angielsko-francuskie przełamania frontu pomiędzy A n c r e a S o m m e nie powiodło się. Atak ten wskazywał długotrwałe potęgowanie w ciągu ostatnich dni rozwoju sił artyleryjskich nieprzyjaciela. W zaciętej wytrzymałości, w ciężkiej walce armia generała Belowa odparła w całości udar wielokrotnie w zapasach ręcznych, lub za pomocą kontrataków. Tylko w L e S a r e i na części stanowisk naszych na północnym wschodzie od L e s B o e u f s, jak również pomiędzy M o r v a l a lasem S t. P i e r r e V a a s t przeciwnik gdzieniegdzie wtargnął.

Na południe od S o m m e zamarły w ogniu zaporowym linij niemieckich ataki francuskie wykonane po obydwóch stronach V e r m a n d o v i l l e r s.

W walce w powietrzu i za pomocą dział obronnych zestrzelono 5 latawców nieprzyjacielskich.

Kapitan Boelcke wytrącił w walce trzydziestego przeciwnika.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Na froncie nie zaszły żadne wypadki.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały urządzenia kolejowe na północnym zachodzie od B u k a r e s z t u.

Front macedoński.

Na wielu punktach pomiędzy jeziorem P r e s p a a W a r d a r e m toczą się ożywione walki artyleryi.

Po obydwóch stronach drogi żelaznej z M o n a s t y r u do F l o r i n y odparto odosobnione natarcia nieprzyjacielskie.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 8 października:

Wojska austryacko-węgierskie i niemieckie wkroczyły wczoraj wieczorem do B r a s s o (K r o n s t a d t).

Kolumny nasze zyskały starą dolinę (Alt) na wschodzie od lasu Geister.

Huzarzy węgierskiej obrony krajowej obsadzili Czekely — Udvarhelly (Oderkellen).

Również w górach G o e r g e n y uchodzi nieprzyjaciel przed austryacko-węgierskiemi siłami zbrojnemi generała Arza.

Na froncie rosyjskim nic znamiennego.

Włoski teren walk.

Ponownie rozpoczęło się gwałtowne ostrzeliwanie stanowisk naszych na płaskowzgórzu K a r s t. Trwało ono w pełnej sile przez cały dzień wczorajszy.

Na południu od N o v a V a o zamierzał nieprzyjaciel w południe posunąć grupy piechoty naprzód, lecz ogień artyleryi naszej odpędził je z powrotem.

Na froncie doliny F l e i m s znajdowały się w trwałym ogniu nieprzyjacielskim odcinki G a r d i n a l — C o l d o s e. Silny atak nocny skierowany na te wzgórza, odparto.

Południowo-wschodni teren walk.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von H o e f f e r
Feldmarszałek-porucznik.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 7 października. — Wielki sztab generalny donosi 6 października:

Front zachodni: W kierunku **Złoczewa** (Żelechów? 15 klm. na południe od Kamionki) toczą się w dalszym ciągu zacięte walki w okolicy **Peniaki, Hukałowce** i **Mejnowce** (Młynowce?). Nieprzyjaciel opiera się zacie-

kle naszej ofenzywie za pomocą kontrataków. Wzięliśmy do niewoli 15 oficerów, 2 lekarzy i 522 szeregowców.

W okolicy na południu od **Brzeżan** wojska nasze opanowały część stanowisk nieprzyjaciela i odparły następnie ponowne kontrataki wojsk niemiecko-tureckich.

Front w Dobrudży: Ofenzywa nasza trwa dalej. Wzięliśmy około 300 jeńców.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 8 października (T. wł.). — Urzędowo donoszą 7 października po poł.:

Noc minęła stosunkowo spokojnie. Na rozmaitych punktach frontu trwała pewna wymiana strzałów.

Paryż, 8 października (T. wł.). — Urzędowo donoszą 7 października wiecz.:

Na północy od **Somme** nasza piechota, łącznie z armią angielską wykonała atak na froncie **Morval — Bouchavesnes** i świetnie osiągnęła wszystkie cele swych ataków. Nasza linia przeniesioną została o 200 metrów naprzód na północy od **Morval**. Obejmuje ona zachodnie stoki tyłów gór **Sailly — Saillisel**, całą drogę do **Bapaume** i około 200 metrów do Sailly, oraz przebiega u zachodniego i południowo-zachodniego skraju lasu pod **St. Pierre Vaast**, gdzie przybiera kierunek na **wzgórze 130** na południu od **Bouchavesnes**. Dotychczas wzięto przeszło 400 jeńców, w tem 10 oficerów i naliczono 15 karabinów maszynowych.

Silne koncentracye wojsk nieprzyjacielskich na północy od Saillisel, o których donoszono, wzięto pod koncentryczny ogień bateryj naszych.

Na południu od **Somme** i na prawym brzegu **Mozy** gwałtowne walki artyleryi.

Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

FRONT SALONICKI:

Paryż, 7 października. — Sztab armii wschodniej donosi 6 października:

Nad **Strumą** nieprzyjaciel cofa się przed Anglikami w okolicy **Cennewic**.

Walki na całym froncie **Meszidli — Kenali — Grodesnica**.

Latawce koalicyi donoszą o wielkim ruchu na liniach kolejowych przeciwnika.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 8 października. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 7 października po południu:

Ataki nieprzyjacielskie na nasze nowe stanowiska pod **Eaucourt l'Abbaye** zostały odparte.

Napadliśmy pomyślnie na nieprzyjacielskie rowy ochronne w odcinkach **Loos** i **Armentieres**.

Londyn, 8 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 7 października wieczorem:

Działając wspólnie z Francuzami na naszem prawem skrzydle zaatakowaliśmy po południu nieprzyjaciela na drodze **Albert — Bapaume** aż do **Les Boeufs** i pomiędzy **Gueudecourt** a **Les Boeufs** przesunęliśmy linie nasze o 600—1,000 yardów naprzód. Zajęliśmy wieś **Le Sare** i posunęliśmy się naprzód w kierunku wschodnim i zachodnim.

FRONT SALONICKI:

Londyn, 7 października (T. wł.). — Sztab armii salonickiej donosi 6 października:

Zdobyliśmy wsie: **Agomak, Komarjan, Hiristina, Kamila, Cupuluk i Elishan.**

Komunikat włoski.

Rzym, 7 października. — Główna kwatera donosi 6 października:

W strefie gór pomiędzy **Avisio a Vanei Cismon** odnieśliśmy nowy i świetny sukces. W górnym biegu **Vonei** nasi strzelcy alpejscy wzięli szturmem wierzchołek **wzgórza 2456** i piętrzącą się górę **Busa Alta**. Oszańcowania nieprzyjacielskie po większej części zburzono. 20-stu pozostałych przy życiu obrońców, wtem 1 oficera wzięliśmy do niewoli.

Na stokach **Piccolo Lagazuon** (górna Boite) oddziały nieprzyjacielskie usiłowały wykonać niespodziany atak na nasze wysunięte linie. Podpuściliśmy je na bliski dystans, poczem otoczyliśmy je i rozproszyli ogniem piechoty i karabinów maszynowych.

W dolinie **Trawignolo** trwało jeszcze wczoraj ostrzeliwanie artyleryi nieprzyjacielskiej, które nie przeszkodziło wojskom naszym w umacnianiu swych stanowisk.

Na pozostałych frontach działalność artyleryi.

Odosobnione strzały padły na **Gorycyę** i uszkodziły kilka gmachów, w tej liczbie jeden, w którym wzięliśmy lazaret wojskowy.

Podziękowanie Cesarskie.

Berlin, 8 października (T. wł.). — Jego Cesarska Mość nadesłał sekretarzowi stanu hr. v. Roedern następującą depeszę: „Doniesienie Pańskie o wyniku pożyczki wojennej, zgotowało mi wielką radość. Panu, oraz prezesowi Banku Państwa, jak również wszystkim tym, którzy nad dziełem tym pracowali, wyrażam swą najgorętszą podziękę. W rezultacie tym widzę nowy dowód stanowczości i ufności całego narodu niemieckiego, prowadzenia wojny, przy pomocy wszelkich środków, do pomyślnego końca".

W sprawie łodzi podwodnych.

Berlin, 8 października (T. wł.). — „Vossische Zeitung" pisze: Jak donosi „Germania", centrum i postępowe stronnictwa ludowe nadesłały piśmienne oświadczenia w sprawie łodzi podwodnych. Do oświadczeń tych nie chcą się przyłączyć demokraci socyalni. Oświadczenie stronnictwa postępowców ludowych, oprócz sprawy łodzi podwodnych, zwraca się również przeciwko obecnym knowaniom w kraju i wyraża swe zaufanie rządowi państwa. W sprawie oświadczeń tych odbędzie się jeszcze głosowanie. Nie jest wykluczonem, że zostaną one również przedłożone plenum Radzie Państwa.

Metropolita Szeptycki.

Petersburg, 7 października. (T. wł.). — Przez Sztokholm. Na mocy rozporządzenia synodu, znajdujący się w niewoli rosyjskiej lwowski metropolita obrządku grecko-katolickiego hr. Szeptycki, przewieziony został z Kurska do Suzdala, gdzie jest internowany w klasztorze Spaso-Efimiewskim.

„Zyski" angielsko-francuskie.

Londyn, 8 października (T. wł.). — „Evening Post" zamieszcza artykuł, w którym przychodzi do przekonania, że ogromne straty angielskie stoją w ogromnej sprzeczności z odniesionemi zyskami. Dotychczasowe straty angielskie wynoszą 427.831 ludzi, łącznie z 30062 oficerów. Zupełnie śmiało można powiedzieć, iż Anglia utraciła milionową armię i nie może zatuszować swego przerażenia z powodu tych ogromnych strat. Jeżeli w celu zdobycia następnych 100 klm. kw. terenu ponownie trzeba będzie poświęcić tyle ofiar, nie osiągając w dodatku względnej zmiany sytuacyi strategicznej na froncie zachodnim, wówczas przyczyni się to bez wątpienia do ogromnego osłabienia angielskich środków bojowych. Anglicy wyczerpują siły swego narodu przeciwko wałowi niemieckiemu na zachodzie, czemu należy stanowczo zapobiedz.

Również prywatne sprawozdania paryskie głoszą, iż panuje w wyższym stopniu niezadowolenie z powodu dotychczas osiągniętych rezultatów. Joffre donosi, iż w ciągu trzech miesięcy wzięto ogółem 35,000 jeńców, zdobyto 25 wsi i zyskano na głębokość 10 klm. terenu, przemilcza natomiast o długości zyskanego terenu, oraz fakt, że o ile nawet zdołano odzyskać 25 wsi kosztem strasznych ofiar poniesionych w ciągu trzech miesięcy, to i tak pozostaje jeszcze do odebrania 2529 wsi i miast nie licząc całej Belgii.

Operacye w Siedmiogrodzie.

Berlin, 8 października. (T. wł). — Operacye wojenne przeciwko Rumunii postępują bardzo szybko naprzód. Po bitwie okrążającej pod Hermannstadtem, w której zniszczono pięć dywizyj I-szej armii rumuńskiej poniosła Rumunia nowe cięgi na wschodzie i południowym wschodzie Siedmiogrodu, gdzie ucierpiały znacznie armie rumuńskie, II-ga i północna. Nieprzyjacielskie siły zbrojne w Siedmiogrodzie zachodnim zmuszone zostały do odwrotu. W ciągu jednego tygodnia spadły na Rumunię ciężkie porażki. Ciężkie straty poniesione od 28 września stały się powodem, iż większa część Siedmiogrodu została przez przeciwnika opuszczoną.

Zwycięstwo pod Kronsztadtem.

Berlin, 8 października (T. wł.). — **Zwycięstwo w okolicach Kronsztadtu uważają tu w sferach miarodajnych za równoznaczne ze zwycięstwem pod Hermannstadtem. Z liczby zdobytych dział wnioskują, iż conajmniej dwie dywizye rumuńskie zostały ciężko pobite.**

Pesymizm w Rumunii.

Paryż, 8 października. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny paryskiego „Journal'a" opisując wrażenia podróży z Jass do Bukaresztu, zaznacza, iż w całej Rumunii nie spotkał nikogo, któryby był dobrze nastrojony z powodu sukcesów rumuńskich w Siedmiogrodzie.

Awansowanie generała Jekowa.

Sofia, 8 października (T. wł.). — Z powodu rocznicy mianowania generała - majora Jekowa generalisimusem, król Ferdynand, w uznaniu jego zasług żołnierskich, awansował go na generała - porucznika.

Rząd Czarnogóry.

Paryż, 8 października (T. wł.). — Doniesienie Havasa: Rząd czarnogórski w najbliższym czasie przeniesie swą rezydencyę do Neuilly - sur - Seine, gdzie przebywa już król Nikita.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Dyonizego B. M.
Jutro: Franciszka.

Wschód słońca o godz. 6 m. 14.
Zachód o godz. 5 m. 20.

Koncert.

Dziś odbędzie się w sali koncertowej II-gi (Abonamentowy) koncert symfoniczny, pod kierunkiem Bronisława Szulca.

Teatr Polski. Jutro, o godz. 8 wieczorem „Salome" i „Handlarz słońca".

Grand-Kino. Jutro „Korona miłości".

Rocznice.

Dnia 9 r. 1243. Zmarła św. Jadwiga, małżonka księcia Henryka Brodatego.
„ 1683. Król Jan III zwycięża Turków pod Parkanami.
„ 1779. Kazimierz Pułaski poległ pod Savanah (w Ameryce Północnej).

Kronika łódzka.

W sprawie pożyczki miejskiej.

Wszystkim tym, którzy nie wypełnili jeszcze swego obowiązku obywatelskiego i nie podpisali gwarancyi na drugą pożyczkę dziesięciomilionową, należy raz jeszcze przemówić do serc i zwrócić uwagę na to, że w ich ręku leży moc zmniejszenia niedoli, spowodowanej wojną, panującej w mieście i wśród mieszkańców, lub też powiększenia jej do nieskończoności, przez trwanie w oporze.

Obywatele ci winni sobie uprzytomnić, że idzie tutaj o miasto, w którym przez lat wiele mieli możność nietylko zdobycia sobie więcej niż dostatniego utrzymania, lecz i zrobienia niejednokrotnie mniejszego lub większego majątku, do czego się w części przyczyniły również zabiegi całej ludności miasta.

Obywatele ci winni dbać o to, żeby to miasto dla nich nie zginęło.

Ostateczny termin zapisywania się na pożyczkę upływa we wtorek, dnia 10-go października r. b. o godzinie 12-ej w południe.

Zebranie Związ. ogrodników polskich.

Wczoraj, o godz. 4 po poł., w lokalu Stow. majstrów fabrycznych odbyło się zebranie Związku ogrodników polskich. Na przewodniczącego obrano prezesa Związku, p. Józefa Hejwowskiego, który na sekretarza zaprosił p. Kolaczkowskiego.

Przewodniczący odczytał opracowane przez p. Kolaczkowskiego sprawozdanie z ostatniej wycieczki ogrodniczej do ogrodów okolicznych.

Zebrani zaakceptowali odczytany protokół z ostatniego zebrania. Następnie p. Kaczorowski, kierownik ogrodów firmy Henryka Grohmana przedstawił 48 odmian różnych owoców wyhodowanych na drzewach karłowych.

Omówienie sprawy Kursów wieczornych z powodu nieobecności referenta zostało odłożoną do następnego zebrania.

Otwarcie szkoły dla terminatorów.

W obecności licznie zebranych gości i duchowieństwa odbyła się onegdaj wieczorem przy ul. Średniej Nr. 4 uroczystość otwarcia szkoły dla terminatorów.

Szkoła ta utworzoną została przez Delegacyę szkolną z inicyatywy istniejącego, jako sekcya przy Resursie rzemieślniczej, koła starszych i podstarzych.

Jak było do przewidzenia otwarcie szkoły dla terminatorów wywołało wśród warstw rzemieślniczych wielkie zainteresowanie, gdyż dzięki powyższemu, terminator będzie miał możność zdobycia pewnego wykształcenia.

Uroczystość otwarcia rozpoczął modlitwą prefekt szkoły ks. Kulesza. Następnie w imieniu Delegacyi szkolnej przemówił p. Hordliczko, który dał w swym przemówieniu zarys powstania szkoły dla terminatorów i jej zadania. Następnie przemawiał w imieniu Resursy i Koła starszych i podstarszych prezes p. Maryan Bawarski, który zaznaczył, że gdy tylko dano trochę wolności Polakom, już się zwiększyło zainteresowanie do szkolnictwa i wszelkich spraw społecznych.

Po przemowach rozpoczęto wykłady. Ogółem zgłosiło się 79 uczni, podzielono ich na 3 komplety. Wykłady odbywać się będą cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o godz. 6 do 8 wieczorem.

Personel pedagogiczny stanowią ks. prefekt Kulesza, kierownik szkoły p. Kazimierz Tomaszewski, Jerzy Zakrzewski, K. Jankowski, Kazimierz Papis, R. Petrykowski, S. Turowski i Bolesław Pierzchlewski.

Zapisy kandydatów do szkoły trwają w dalszym ciągu w dni wykładowe.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. w obecności licznie zebranych gości i uczni prefekt szkoły ks. Kulesza odprawił nabożeństwo w urządzonej przy szkole kapliczce, po nabożeństwie przemawiał do uczni zachęcając ich do nauki i wytrwałości.

Nowa piekarnia robotnicza.

Zarząd „Strzechy" robotniczej przy ul. Olgińskiej nr. 14 otrzymał zezwolenie na otwarcie piekarni robotniczej. Nowa piekarnia będzie w tych dniach uruchomiona.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Świeżo wystawione na scenie teatru Polskiego utwory: „Salome" O. Wilde'a i „Handlarz słońca", powtórzone zostaną na przedstawieniu jutrzejszem.

Z teatru Popularnego.

Ciesząca się znacznem powodzeniem w teatrze Praskim, farsa Rumszyca, p. t. „W ogonku", od soboty weszła na repertuar łódzkiego teatru Popularnego. O sztuce tej, niezbyt zresztą wyszukanej w pomysłach, nadmienialiśmy w popołudniowem wydaniu naszego pisma.

„W ogonku" ściągnie niewątpliwie liczne zastępy widzów z pośród szerszych mas naszego miasta. Obsadę sztuki tworzą pp. Szosland, Jagniątkowska, Wroński i inni w liczbie trzydziestu osób.

Z teatru Polskiego.

„Salome" — Oskara Wilde'a i „Handlarz słońca" Rachilde'y.

Paradoksalność założeń wildeowskich znalazła bodaj najistotniejszy wyraz w „Salome". Prawda odwieczna brzmi: miłość tworzy życie. Na prawdę tę jednak targnął się Wilde z całą zuchwałością swego temperamentu pisarskiego i nonszalancyą subtelnego światowca. Miłość tworzy śmierć, sieje zniszczenie, nie daje życia lecz je unicestwia — powiedział. I dowodzi tego w dziele, do którego tematu nie szukał w bogatej swej wyobraźni ale zaczerpnął go ze źródeł, przez ludzkość samą stworzonych, wyjął z pośród prawd, znanych i uznanych. Prawdą uderzył w prawdę. Nie skruszył jej, ale zachwiał, zbudził wątpliwość, przynajmniej... na jeden wieczór. Piękna córka Herodjasa ledwie zaznawszy wzruszenia miłosnego, pod wpływem pierwszego akordu miłości — pożądania — sieje śmierć, która staje się jej zadowoleniem. Pieści martwe usta Jokanaana i nie przestając ani na chwilę być bezświadomą, pyta: „Nie wiem, czy smak to miłości, czy krwi?" W tej nierozwiązanej zagadce, rzuconej przez Wilde'a, gwoli zaniepokojenia tłumu, tkwi gwóźdź tragedyi genialnego irlandczyka. Pytanie to powinno właściwie zamknąć sztukę. Wszystko bowiem, co się dalej dzieje, jest ustępstwem na rzecz szablonu i przesądów. Wilde wbrew prawdzie historycznej każe Herodowi zamordować Salome, by ukarać ją za zbrodnię, której wcale winną nie była.

Po za zakończeniem atoli sztuka cała jest nawskroś oryginalna. Spowita w przepych barw wschodnich i owładnięta sennością zamierzchłej przeszłości, ma ona wdzięk baśni upojnej, wabi czarem egzotyzmu oko i ucho, dając złudę przedniego gatunku. Wystawienie jej to popis inscenizatora i w całem znaczeniu tego wyrazu uczta duchowa dla słuchaczy.

Zdawał sobie z tego sprawę p. Bolesław Leśmian, planujący inscenizacyę utworu. W uplanowaniu bowiem uwidocznia się zmysł twórczy i smak artysty. Natomiast dr... część inscenizacyi — reżyserya — pozostawia nieco do życzenia. „Ton i barwa wcielenia scenicznego", nad którą kierownik literacki każe się zastanawiać publiczności (patrz programy) szwankowały w znacznej mierze. Przedewszystkiem do wejścia na scenę Heroda żadnego tonu nie było. Była natomiast monotonia, przeplatana zgoła nieartystycznemi zgrzytami. Sposób mówienia żołnierzy był ani ludzki, ani żołnierski, ani aktorski. Znać było, że reżyser dał im błędne informacye, które ich wykoleiły. Żołnierze nawet w sztukach Wilde'a nie mogą przestać być ludźmi i żołnierzami. Muszą wyrażać się ostro i twardo, nie zaś dziecić wyrazy na zgłoski. Sztuka również powinna mieć tempo określone, ale nie zabójczo monotonne. W „Salome" kulminacyjnym momentem jest taniec, którego tempo według muzyki Straussa jest nader powolne, natomiast początek sztuki i jej zakończenie winny stanowić dwa krańce o tempie ożywionem, a w zakończeniu przyśpieszonem do maximum napięcia. Tego nie zachowano i to staje się minusem scenicznego wykonania utworu.

Salome grała panna Rychterówna. Grała, ale Salome'a nie była. W wykonanie tej roli włożyła artystka wiele, aż za wiele, pracy i fizycznego wysiłku. Mówiła kilkoma tonami, z których ani jeden nie był właściwym, a rzadko który ludzkim. Była chwilami heterą, a prawie nigdy — niewinnem bezświadomem dzieweczęciem, jakiem chce ją mieć autor. Wskutek tego groza jej okropnego pożądania, wobec braku kontrastu, straciła wiele na napięciu, stała się szablonowo teatralnie, nie była groteskowa. ...ko mówiąc w grze tej było wiele aktorstwa, pozy, maniery, ale zato nie było wcale duszy.

Inni artyści w tej sztuce to nic innego

jak milieu dla Salome. Za „role“ można conajwyżej pozytywać Heroda, jego małżonkę i Jokanaana. W postać Heroda p. Orliński włożył cały zasób swego doświadczenia aktorskiego i niewątpliwego talentu i na tle tego zespołu wyszedł bodaj najlepiej. Herodyada (p. Klońska) była nazbyt drewnianą, taką „z szopki“ jesełkowej. Jokanaan (p. Wośkowski) zagrał swą rolę poprawnie. Inni wykonawcy niczem nie zaznaczyli swej inwencyi. Wreszcie skromna uwaga: reżyserya powinna zwrócić uwagę artystom na dykcyę. Nie mówi się „bijałe cijało“ (p. Rychterówna), nie ładnie też brzmi „on się s a p i ł (!)“ ani „ja to f i c i a ł e m“ (p. Przybylski). Są to drobiazgi i łatwo ich uniknąć.

W każdym bądź razie wystawienie u nas „Salome“ stanowi ewenement, którego same intencye zasługują na uznanie; wysiłku, jakkolwiek nie uwieńczonego całkowitym sukcesem artystycznym, należy powinszować p. Leśmianowi.

„Salome“ poprzedziła sztuka autorki francuskiej p. Rachilde. Sztuka jej to właściwie monolog o mętnej, naciągniętej tendencyi, pozbawiony wszelkich zalet scenicznych. Wypowiedziany został słabo, bezbarwnie i nazbyt po amatorsku przez p. Boneckiego.

B.

Z Chojen.

W tych dniach na szosie Rzgowskiej na polach okolicznych policya skonfiskowała znaczne zapasy artykułów spożywczych przenoszonych potajemnie do miasta.

Z Sieradza.

W tych dniach we wsi Wróblew, pod Sieradzem, miał miejsce następujący wypadek. Podczas zwózki ziemniaków z pola, na wóz włościanina Kolasy wsiadła gromadka dzieci. W drodze jeden z worków z ziemniakami spadł razem z 2-letnim Janem Gaworskim, który poniósł śmierć na miejscu.

Włościanie gminy Brzeżno, w pow. sieradzkim uchwalili wprowadzić powszechne nauczanie, opodatkowując się po 40 groszy z morga i 2 rb. od dziecka. Ma być otwartych 10 szkół, dotychczas otwarto 8.

Z powiatu Warszawskiego.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu R. O. pow. warszawskiego pomiędzy innemi przyjęto do wiadomości oświadczenie władz w sprawie kupna zboża na zasiew przez rolników miejscowych, pragnących powiększyć swój obszar zasiewów, a nieposiadających dostatecznej ilości własnego zboża. Władze zakomunikowały, iż landratura posiada 10.000 cent. (5000 korcy) żyta przeznaczonego na zasiew, z którego rolnicy ci mogą korzystać pod warunkiem złożenia zobowiązania, iż nabyte ziarno zostanie użyte na zasiew.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie władz w sprawie sprowadzenia i wypożyczenia pługów motorowych lub parowych na żądanie rolników pow. warszawskiego. Pługi mają być dostarczone, przyczem koszt wypożyczenia ich wyniesie 17 marek na 1 mórg; nie jest wykluczonem, iż do dyspozycyi rolników oddane zostaną również pługi motorowe — warunki wypożyczania pługów są do przejrzenia w landraturze.

Ze Lwowa.

Wpisy do szkół miejskich we Lwowie przeprowadzone wykazały frekwencyę bardzo znaczną. Szkół męskich jest obecnie 19, żeńskich 21. Zajętych jest kilkadziesiąt sił nauczycielskich, w tem bardzo wiele z ewakuowanych powiatów wschodnich. Szkoły mieszczą się przeważnie po dwie pod wspólnym dachem — czas nauki jest skrócony (po 40 min. godzina szkolna), nauka odbywa się rano i po południu. Ogółem zapisało się do szkół miejskich z początkiem roku szkolnego do połowy września chłopców 9,118, dziewcząt 11,272.

Wobec rozpanoszonej we Lwowie lichwy żywnościowej komendant miasta generał Riml wydał odezwę, piętnującą nagromadzenie i zatrzymywanie przez niesumiennych handlarzy towarów, celem sprzedania ich w czasie odpowiednim po lichwiarskich cenach, oraz spowodowany zatrzymywaniem towarów ścisk około sklepów spożywczych.

W tych dniach powrócił do Lwowa p. Jan Stromenger, ceniony obywatel, wywieziony w zeszłym roku w maju za „przekonania i sympatye austrofilskie“ (tłumaczenia władz rosyjskich).

Z Krakowa.

We wtorek rozpoczęły się w sali obrad Rady miasta Krakowa plenarne posiedzenia członków Koła polskiego pod przewodnictwem prezesa, p. dra Leona Bilińskiego. Udział posłów jest bardzo liczny; prócz posłów parlamentarnych wszystkich stronnictw w posiedzeniu bierze udział znaczna liczba posłów sejmowych.

WARSZAWA.

„Samarytanin“.

(o) Z powodu ukończenia w dn. 1 b. m. trzeciego roku istnienia Tow. dobroczynnego „Samarytanin“, na dzień wczorajszy zwołano ogólne roczne sprawozdawcze zebranie członków.

Posiedzenie odbyło się w sali Tow. kredytowego m. Warszawy przy udziale zaledwie 15 członków.

Po otwarciu posiedzenia przez prezesa profesora W. Miklaszewskiego na przewodniczącego obradom powołano p. Długosza, aptekarza.

Ze sprawozdania z działalności Tow. okazuje się, że rok ostatni jak i poprzedni upłynął śród zabiegów o niesienie pomocy i zwalczanie nędzy miejscowej, a zwłaszcza o roztoczenie opieki nad dziatwą.

Dla urzeczywistnienia zadań, wskazanych w ustawie utworzono komisye: biurową, kwalifikacyjną, wywiadowczą, odzieżową, ratowniczą, opiekuńczą i dochodów niestałych.

Zarząd Tow. prowadzi dwie ochrony, które przytuliły: przy ul. Wolskiej 52 około 50 dzieci i także 30 w ochronie przy ul. Jezuickiej Nr. 4. Dzieci otrzymywały dwa razy dziennie posiłek, oraz naukę, zabawę i opiekę. Utrzymanie ochron tych kosztowało 1779 rb. 10 i pół kop.

W ciągu jesieni i zimy aż do późnej wiosny na ulice miasta Tow. wysyłało dwa samowary z gorącą, osłodzoną herbatą, którą rozdawano bezpłatnie biednej ludności. Przeciętnie z samowarów wydawano po 1000 porcyj herbaty.

Dla młodzieży uczęszczającej do zakładów naukowych przez jesień i zimę otwarte było „Ognisko“ przy ul. Chmielnej Nr. 9, gdzie w godzinach popołudniowych biedna dziatwa w lokalu ogrzanym i oświetlonym mogła, pod dozorem i przy pomocy członków Tow. przygotowywać lekcye.

Dla słabowitych i źle odżywianych dzieci, uczęszczających do ochron, urządzono kolonię letnią w Kaskach pod Teresinem, gdzie 38 dzieci używało wywczasów letnich i zdobywało siły i zdrowie.

W celu ułatwienia zarobkowania biednym szwaczkom zorganizowano szwalnię, w której szyto fartuchy i koszule, rozprzedawane następnie po cenie kosztu. Podrożenie materyałów i utrudniony zbyt wyrobów paraliżowały usiłowania Tow. pragnącego rozszerzyć ten rodzaj pomocy.

W ciągu roku sprawozdawczego Tow. wyjednało 25 posad, udzieliło 36 porad prawnych, dało w 69 wypadkach pomoc lekarską, wydało lekarstwa i aparaty ortopedyczne 44 osobom, w szpitalach, przytułkach i ochronach umieszczono 94 osoby, dostarczono 12 osobom narzędzi i materyałów do pracy, zaopatrzono w odzież, bieliznę i obuwie 283 osoby, udzielono wsparć jednorazowych 39, udzielono 19 pożyczek na handel, umieszczono w szkołach ochronkach i udzielono pomocy naukowej 205 dzieciom, rozdano 245 bonów na obiady, 727 na żywność i 60 na lekarstwa, pojednano 4 małżeństwa, udzielono 377 porad, przyjęto pod stałą opiekę 54 rodziny, oraz udzielono w wielu wypadkach innych pomocy zgłaszającym się. Ogółem przyjęto w biurze 2324 osoby.

Posiedzenie wczorajsze, wobec nie sprawdzenia książek kasowych i rachunków przez komisyę rewizyjną odroczono do następnego zebrania, które odbędzie się za trzy tygodnie.

Na wczorajszem posiedzeniu ujawniono, że cały zarząd oraz inne władze Tow. prócz prezesa prof. p. Miklaszewskiego od dłuższego czasu nie pełnią przyjętych na siebie obowiązków, co oczywiście ujemnie wpływa na działalność instytucyi, która, zwłaszcza w obecnych czasach mogłaby dużo dobrego zrobić.

Kronika warszawska.

Warszawa a pożyczka wojenna.

(o) „Deutsche Warsch. Ztg.“ donosi, że warszawska filia „Ostbanku“ przyjęła zapisów na ostatnią pożyczkę wojenną na sumę około miliona rubli.

Immatrykulacya w uniwersytecie.

(o) Wczoraj w uniwersytecie odbyła się uroczystość immatrykulacyi nowych studentów. Stawiło się ich około 300. Po odpowiedniem przemówieniu rektora d-ra Brudzińskiego, nastąpiło podawanie każdemu nowemu studentowi ręki, na znak poddania się rygorom akademickim. Zapisy trwać jeszcze będą do 20-go b. m. Według przypuszczalnych obliczeń, do uniwersytetu w nadchodzącym roku szkolnym uczęszczać będzie około 1,600 słuchaczów i słuchaczek. Nowych studentów zapisało się dotychczas najwięcej na wydział lekarski.

Składy węgla i drzewa.

(o) Naczelnik milicyi podał do wiadomości pp. komisarzy, że składy węgla i drzewa opałowego specyalnych pozwoleń nie wymagają i mogą być prowadzone na zasadzie wykupionego patentu procederowego. Nowootwierający powyższe składy winni zameldować o tem w komisaryacie, celem uprzedniego dokonania oględzin przez komisaryat wspólnie z delegatem straży ogniowej, poczynienia ewent. wskazówek przeciwpożarowych, zapobiegawczych. Protokóły oględzin będą kierowane do Biura Naczelnego milicyi, kopie zaś protokółu będą doręczane zainteresowanemu właścicielowi, dla poczynienia ewent. potrzebnych uzupełnień.

Zakup ziemniaków.

(o) Z wielkiem udogodnieniem dla ludności Warszawy wystąpił syndykat rolniczy, który podjął się pośrednictwa przy zakupywaniu zemniaków za świadectwami przywozowemi, wydawanemi na 300 funtów na osobę, na przeciąg zimy. Mieszkańcy miasta, zwracając się z obstalunkami bezpośrednio do Syndykatu rolniczego (Kopernika 30), który, będąc instytucyą o charakterze społecznym, daje najzupełniejszą gwarancyę solidności w wykonaniu obstalunków i poprzestaje na małym zysku, — będą mieli możność uniknięnia niepożądanego pośrednictwa różnych agentów i firm prywatnych przy zakupywaniu ziemniaków. Środki jakiemi rozporządza Syndykat i bezpośrednie jego stosunki z producentami, obywatelami ziemskimi, dają dostateczną rękojmię, że będzie on w stanie dostarczyć ludności najlepsze pod względem gatunku ziemniaki, po cenach względnie najniższych, bo po 6 rb. za korzec. Świadectwa przywozowe otrzymywać można w biurach okręgów komisyi rozdziału chleba i mąki.

Nowe stowarzyszenie.

(o) Wczoraj odbyło się zebranie inauguracyjne „Polskiego związku katolickiego młodzieży rzemieślniczej“. Na intencyę pomyślnego rozpoczęcia działalności w kościele św. Marcina odbyła się Msza św. Lokal związku mieści się przy ul. Freta.

Zgon marymontczyka.

(o) W Warszawie zmarł jeden z ostatnich marymontczyków, ś. p. Wacław Jerzy Makay, po przeżyciu 82 lat. Zgasły przyjmował czynny udział w powstaniu 1863-go roku i był skazany na deportacyę do Syberyi. Po powrocie do kraju, ś. p. Makay osiadł w ziemi podlaskiej, gdzie przez długie lata sprawował godność sędziego gminnego. Pozostawił syna i dwie córki. Pogrzeb zmarłego odbędzie się dziś.

Spekulacya.

(o) Skutkiem nagromadzenia znacznej ilości mąki w rękach spekulantów, cena jej nieco „spadła“, za worek bowiem pięciopudowy mąki pszennej żądają dziś już tylko... 115 rubli! Nie wszystkim jednak aferzystom cena ta przypada do gustu, aby więc osiągnąć za worek 125 rb., panowie ci przygotowali woreczki jednopudowe i przy pomocy usłużnych agentów, puszczanych na miasto, sprzedają mąkę „na detal“ po cenie za pud, odpowiadającej sumie 125 rubli za worek pięciopudowy! Publiczność jednak słusznie zachowuje się opornie wobec tych nienasyconych apetytów spekulantów.

Rocznik teatrów polskich.

(o) Pod redakcyą p. Jana Czempińskiego przygotowuje się do druku obszerny rocznik wszystkich teatrów polskich w Królestwie Polskiem, obejmujący działalność tych przybytków sztuki za okres 1915/16 roku. Do współpracownictwa w tem wydawnictwie zaproszeni zostali publicyści, dobrze obeznani z działalnością teatrów. Czysty dochód, mający być osiągnięty ze sprzedaży rocznika, przeznaczony będzie na rzecz sekcyi pomocy dla ludności Warszawy, poszkodowanej skutkiem wojny.

Ankieta o chederach.

(o) „W. Tag.“ donosi: „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zwróciło się do żyd. Tow. studentów o pomoc w przeprowadzeniu ankiety co do stanu hygienicznego tutejszych chederów. Studenci zaproponowali, żeby ankieta była wyczerpująca i obejmowała także szkoły żydowskie, nietylko chedery. Towarzystwo zwołuje w tym celu specyalną naradę z udziałem niektórych studentów. Pozatem Towarzystwo porozumiało się z rabinem S. D. Kahanem, który w święta Kuczki zwoła wszystkich mełamedów i zwróci im uwagę na konieczność tej ankiety“.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy w bieżącym sezonie dane będą opery: „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Eskapada“.

Teatr Polski. Dziś, jutro i pojutrze grany będzie dramat L. Tolstoja p. t. „Żywy trup“, w czwartek po raz pierwszy „Na Ratuszu“ E. Czekalskiego.

Teatr Mały. Dziś premiera komedyi A. Orsyda p. t. „Redaktor abstynencyi“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Synek admirała“.

Teatr Nowości. Dziś „Baron Kimmel“.

Teatr Nowoczesny. Dziś po raz 10-ty farsa Feydeau p. t. „Hotel pod gołąbkami“, w próbach pod reżyseryą p. Gasińskiego komedya Alfreda Capus'a p. t. „Mężowie Leontyny“.

Teatr Praski. Dziś po raz pierwszy dramat narodowy J. Lorenza p. t. „Zmartwychwstanie“.

Z życia wygnańców.

Eksperymenty na uchodźcach.

Gazeta rosyjska „Kijowsk. Myśl“ w artykule wstępnym zwraca uwagę na eksperymenty, dokonywane ostatniemi czasy na uchodźcach. Na wiosnę — pisze organ kijowski dosłownie — przedsięwzięto rozmaite kroki dla wyzyskania pracy uchodźców, teraz wydano okólnik o zmniejszeniu liczby wydawanych strawnych do 50 proc. zaregestrowanych wygnańców. Okólnik ten rozesłano w końcu sierpnia, polecając odnośną „oszczędność“ wprowadzić od 1 sierpnia, podczas gdy już strawne za lipiec i sierpień zostało wypłacone. Stąd powstaje nowa sprawa; we wrześniu komitety ratunkowe będą miały znów obcięte asygnowania. „Kijowsk. Myśl“ sądzi w dalszych swych wywodach, że ta sprawa jakoś załagodzi się. Natomiast groźne jest pozbawienie wszelkiej pomocy połowy uchodźców. „Dlaczego połowy“ — pyta „Kij. Myśl“ — a nie jednej trzeciej lub trzech czwartych? Wszak nawet według urzędowych danych zdolnych do pracy pomiędzy uchodźcami jest zaledwie od 20 do 25 proc., a według danych organizacyi miejscowych od 10 do 20 proc. Jak widać, postanowiono zrobić „oszczędność“ na uchodźcach, nie licząc się z niczem. W Kazaniu np. z 1,770 uchodźców, korzystających z pomocy oddziału rosyjskiego komitetu tylko 405 jest dorosłych, a według nowych przepisów zapomogę otrzymać może tylko 885 osób, zatem 480 dzieci i starców skazuje się na nędzę ostateczną. Irkucki komitet miejski z powodu tejże sprawy zwraca uwagę, że ze znajdujących się pod jego opieką uchodźców zdolnych do pracy jest tylko 15 proc., a zatem 33 proc. zostanie pozbawionych strawnego, chociaż pracy podjąć się nie mogą. „Kijowsk. Myśl“ wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby wyrzekł się swego niebezpiecznego projektu. Prasa polska przemawia oczywiście w tym samym sensie. (WAT.).

Kompetencye organizacyi wygnańczych w Rosyi.

Narady gubernialne do spraw uchodźców w całym szeregu gubernii przystąpiły do zwężenia zakresu kompetencyi organizacyi narodowościowych wygnańczych, pozostawiając im tylko akcyę kultralno - oświatową, zaś sprawę pomocy materyalnej usiłując przekazać ziemstwom i miastom. Z tego powodu w całym szeregu gubernii wynikły zatargi. Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało ostatnio okólnik, w którym wyjaśnia, że narady gubernialne zajęły mylne stanowisko. Organizacye narodowościowe mają prawo do prowadzenia wszelkich działów akcyi ratunkowej. Narady winny dbać tylko o to, aby ci sami wygnańcy nie figurowali w statystyce organizacyi narodowościowych i innych— jednocześnie. (WAT.).

Pensya księży dla wygnańców w Rosyi.

Narada do spraw wygnańców w Rosyi postanowiła, aby pensya księży i pastorów, delegowanych dla obsługi religijnej wygnańców, wynosiła 150 rubli miesięcznie. Narada opracowała jednocześnie przepisy o uzyskaniu kredytów przez organizacyę na obsługę religijną wygnańców. (WAT.).

Ministeryum spraw wewn. wobec wygnańców.

Na ostatniem posiedzeniu moskiewskiego komitetu gubernialnego do spraw uchodźców rozpatrywano preliminarze akcyi ratunkowej na kwartał czwarty. Preliminarz uchwalono bez zmian. Na wnioski ministeryum spraw wewnętrznych, aby zapomogę mieszkaniową dla wygnańców zmniejszyć z 2 rb. na 1 rb. 20 kop., wydawać strawne tylko 50 proc. uchodźców i na pomoc lekarską liczyć tylko po 25 kop. na wygnańca — narada gubernialna nie zgodziła się. Obecny na posiedzeniu rewident urzędowy Miller przeciwko tej uchwale nie oponował. Prasa polska, donosząc o przebiegu posiedzenia tego, podkreśla, iż petersburskie ministeryum spraw wewnętrznych wogóle od dłuższego już czasu odnosi się do wygnańców w sposób nader nieprzyjazny. (WAT.).

Rewizya wygnańców w Petersburgu.

Rewidentem organizacyj ratunkowych w Petersburgu zamianowano pom. nacz. wydziału posiedzeń p. Baftałowskija. Przystąpiono natychmiast do rewizyi instytucyi wydziału petersburskiego organizacyj polskich dla wygnańców. Wynik — nieznany. (WAT.)

Dział ekonomiczny.

Zyskowność nowej, wolnej od podatku $5\frac{1}{2}$% pożyczki m. stoł. Warszawy po kursie 93 i amortyzowanej od 1 Października 1918 r.

Wypadki wojenne uniemożliwiły miastu i instytucyom krajowym dostęp do centrów pieniężnych. Ze zmianą konjunktur i miasto musiało się pogodzić z wyższą stopą procentową, tembardziej, że liczyć mogło tylko na kapitały miejscowe najszerszych warstw, które przyzwyczajone były do 6% np. przy lokatach hypotecznych.

Obecnie zarząd miasta obrał nowy typ pożyczki, mianowicie $5\frac{1}{2}$% amortyzowanej począwszy od 1 października 1918 r. Kurs emisyjny pożyczki tej określony został na 93 za 100. Pożyczka ta przyniesie nabywcom obligacyi większy dochód, niż poprzednio 6%-owe pożyczki,, a mianowicie:

Zysk netto z procentu wynosi 5,914%

Nadto wskutek losowania amortyzacyjnego otrzymuje pożyczkodawca zysk w sumie rb. 7.—; zysk ten:

a) w razie umorzenia w dn. 1 października 1918 r. wynosi 3,763%.

Czyli obligacya miejska wylosowana w dn. 1 października 1918 r. daje dochód 9,677%

b) w razie umorzenia w r. 1920 zysk ten wyniesie 5,914%+1,882=7,8%

c) w razie umorzenia w r. 1922 zysk ten wyniesie 5,194+941=6,9% i t. d.

Nawet bez umorzenia, gdy nastaną, przypuśćmy, za dwa lata stosunki normalne, pożyczka $5\frac{1}{2}$%, wolna od podatku osiągnie zapewne przy sprzedaży z wolnej ręki kurs 100, wtedy dochód wyniesie:

kupon za dwa lata rb. 5.50 plus rb. 5.50 rb. 11
zysk na kursie rb. 100 — rb. 93= „ 7
Razem rb. 18

co od sumy wyłożonej rb. 93.—, równa się oprocentowaniu 9,$\frac{2}{3}$% rocznie.

W końcu należy wziąć pod uwagę, iż zastrzeżone przez miasto prawo wykupu całej lub części pożyczki od dnia 1 października 1919 r. po cenie al pari (100 za 100) zapewnia właścicielowi w razie wykupu obligacyi tenże zysk rb. 7.

Ponieważ z chwilą nastania warunków normalnych, miasto niewątpliwie dążyć będzie do zmiany obecnych krótkoterminowych i wysokoprocentowych pożyczek na długoterminowe i nizkoprocentowe, właściciel obligacyi posiadać będzie wysoką szansę otrzymania wspomnianego zysku.

Przeciwko syndykatom angielsko-amerykańskim.

„Birż. Wiedomosti", donosząc o obecnem zorganizowaniu się grupy angielskich i amerykańskich kapitalistów, którzy założyli w stolicy Rosyi syndykat przemysłowy celem eksploatacyi na Syberyi wielkich kopalń złota, zaznacza od siebie, iż syndykat taki oznacza zagrożenie najżywotniejszych interesów w Syberyi nietylko kupiectwa rosyjskiego, ale i rosyjskich kapitalistów. Ci ostatni bowiem w przyszłości znajdą się w położeniu niewolnika, który musi we własnym kraju ślepo usłuchać obcego. I przeciwko temu należy, zdaniem „Birż. Wiedomostiej", teraz już założyć protest, bo rząd petersburski zanadto ulega wpływom amerykańskim w zamian za amunicyę.

Monopol nafciany w Rumunii?

„Times" dowiaduje się z Bukaresztu, iż rumuński organ urzędowy donosi o nominacyi komisyi specyalnej, której nadano rozległe pełnomocnictwa w sprawie zreformowania wytwórczości nafty. Podobno rząd zamierza wprowadzić monopol nafciany.

Monopol nafciany we Francyi.

Według wiadomości, otrzymanej przez „Vossische Ztg.", francuski minister handlu przedstawił parlamentowi projekt prawa, który przewiduje objęcie monopolem państwowym wwozu i handlu naftą.

Nowa taryfa turecka.

Zgodnie z obwieszczeniem tureckiej generalnej dyrekcyi celnej, opublikowanem przez prasę turecką, nowa turecka taryfa celna weszła w życie z dniem 14 września r. b. Od dnia tego wszystkie towary przedstawione w Turcyi do oclenia podlegają nowej taryfie celnej. Będzie ona stosowaną nawet względem tych towarów, które przed wymienionym terminem zostały wysłane lub przybyły do Turcyi, lecz nie zostały odebrane.

Giełda Petersburska.

PETERSBURG	29/IX	28/IX
4% renta państw.	$80\frac{1}{2}$	$80\frac{7}{8}$
5% poż. z r. 1905	$80.\frac{3}{5}$	90.—
Poż. premj. I em.	780.792	777.789
„ „ II „	587.592	581.587
Akcye Dr. ż. Mosk.-Wornes.	805.—	805.—
„ Władykauk.	2600.—	2600.—
„ Ros. b-ku dla handlu zewnętrzn.	449.—	444.—
„ Syber. b-ku handl.	617.722	710.—
„ Pet. międz.b-ku handl.	515.517	513.—
„ „ b-ku dyskont.	600.—	600.—
„ Azow.-Dońsk.b-ku handl.	650.660	652.655
„ Baku	845.—	845.—
„ T-wa Nobel	1250,1290	1245.—
„ Tulskiej fabr. naboi	808.818	210.215

AkcyeZakł. Briańskich	256.226	$255.257\frac{1}{2}$
„ Hartman	253.259	252.—
„ Malcew	411.412	398.410
„ Nikopol-Mariupol	279.281	268280
„ Zakł. Putiłowskich	130.151	123.132
„ Lena—przem. złoty	555.58	545.560

Giełda londyńska.

LONDYN,	6/X	5/X
$2\frac{1}{2}$% Konsole	$59.\frac{5}{8}$	$59.\frac{1}{4}$
5% poż. ros. z r. 1906	$89\frac{1}{4}$	$89.\frac{3}{4}$
$4\frac{1}{2}$% poż. ros. z r. 1909	$80.\frac{5}{8}$	—
$4\frac{1}{2}$% poż. wojenna ang.	—.—	$93.\frac{1}{2}$
Goldfilds	$1.\frac{5}{8}$	$1.\frac{5}{8}$
Francuska poż. wojenna	—.—	$80.\frac{1}{8}$

Giełda paryska.

PARYŻ	6/X	5/X
3% renta francuska	61.75	61.80
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.80	56.80
5% „ „ z r. 1906	88.—	—.—
Banque de Paris	1075.—	1080.—
Credit Lyonnais	1199.—	1205.—
Union Parisienne	675.—	679.—
Baku	1565.—	1569.—
Briańskie	490.—	488.—
Lianozow	377.—	368.—
Malcew	777.—	789.—
Nafta	460.—	463.—
Tulska fabr. nabojów	1610.—	1585.—
Lena Gold.	49.—	49.—
Goldfields	47.—	47.—

Kursy dewiz.

Petersburg	28/9	25/9
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	86.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.50	47.50
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20

Nowy York.	6/10	5/10
Czeki na Berlin (à v.)	$70.\frac{1}{4}$	$70.\frac{1}{8}$
„ „ Paryż (à v.)	5.8425	5.8375
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Amsterdam.	7/10.	6/10
Czeki na Berlin	$42.42\frac{1}{2}$	42.45
„ „ Wiedeń	28.75	28.75
„ „ Szwajcaryę	46.20	46.20
„ „ Kopenhagę	$66.32\frac{1}{2}$	66.35
„ „ Sztokholm	69.60	69.50
„ „ Nowy York	243.—	244.—
„ „ Londyn	$11.66\frac{1}{2}$	11.66
„ „ Paryż	41.95	$41.97\frac{1}{2}$

Zurych.	7/10	6/10
Czeki na Berlin	91.55	91.65
„ „ Wiedeń	62.65	62.—
„ „ Amsterdam	216.35	216.30
„ „ Nowy York	5.29	5.31
„ „ Londyn	25.28	25.29
„ „ Paryż	91.10	91.—
„ „ Medyolan	82.15	82.10

Wiedeń.	6/10	5/10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	5/10	3/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.825
„ „ „ krótkie	11.645	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.15
„ „ „ krótkie	27.77	27.75
„ „ Petersburg, krótkie	150.—	150.25

Paryż.	4/10	2/10
Czeki na Londyn	27.79	27.81
„ „ Nowy York	5.8350	5.84
„ „ Petersburg	187.—	186.50
„ „ Włochy	90.50	90.50
„ „ Szwajcaryę	109.50	110.—
„ „ Madryt	589.—	587.—
„ „ Amsterdam	238.50	239.—
„ „ Danię	158.50	158.50
„ „ Norwegię	162—	162.—
„ „ Szwecyę	165.50	166.—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.